
poniedziałek, 21.04.2025

Poniedziałek Wielkanocny - czyli słów kilka

Ponieważ czas jest radosny, a nasze głowy pełne są poważnych i wzniosłych treści duchowych (mam nadzieję), dlatego chciałbym zaproponować trochę spekulacji biblijnej. Rozważanie nie będzie oderwane od tekstu, ale przyjmie formę szukania odpowiedzi na pytanie: Skąd my to wiemy? O jakie „to” chodzi? Już wyjaśniam.

Na czytany dziś fragment Ewangelii można popatrzeć jak na dwie szkoły głoszenia prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa. Kobiety z polecenia Bożego idą, by oznajmić uczniom, że Jezus żyje, że zwyciężył śmierć. Żołnierze zaś idą z polecenia arcykapłanów i starszych, by opowiadać, że nie było zmartwychwstania, tylko kradzież i mistyfikacja. Ewangelista pokazuje nam, skąd się wzięły te dwie radykalnie różne interpretacje wydarzenia, które miało miejsce w poranek wielkanocny.

Kobiety poszły do uczniów. Później sam Jezus im się pokazał. Uczniowie po Zesłaniu Ducha Świętego głoszą. Święty Mateusz spisuje Ewangelię i tak wiadomość o zwycięstwie Jezusa dociera do nas. Ale – i to jest zapowiadane pytanie – skąd wiemy, co się działo z żołnierzami w siedzibie arcykapłana? Skąd wiemy o tej naradzie i o pieniądzach? Być może wśród słuchających relacji przerażonych żołnierzy był ktoś, kto uwierzył. Ktoś, kto na poważnie potraktował zapowiedzi Pisma?

Dzieje Apostolskie mówią o tym, że słowo Boże było głoszone i rosła w Jerozolimie liczba uczniów, i „nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę” (Dz 6,7b). Być może któryś z nawróconych kapłanów był świadkiem rozmowy z żołnierzami; to, co usłyszał, nie dawało mu spokoju; a kiedy zobaczył, jak się rodzi Kościół, przyjął wiarę. Następnie opowiedział uczniom o tym, co się działo za zamkniętymi drzwiami, przedstawił świadectwo tego, który nie wierzył, a teraz został uczniem Jezusa.

Czy tak mogło być? Mogło. Jeśli wierzymy, że Ewangelia zawiera opis tego, co było, a nie tego, co się uczniom wydawało. Niech więc ten tajemniczy świadek wydarzeń paschalnych modli się za nas, żeby i dla nas wiara w zmartwychwstanie Jezusa była ciągle żywa.